KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk 35. - Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC wtorek dnia 1 listopada 1921 roku Nr. 246 Rok XV

Swięto umarłych.

Pogrążeni w troski i kłopoty bytowania, zajęci zmudną, wytężoną pracą — w szarzyźnie życia — mało mamy czasu na święcenie i czczenie pamięci tych, któ rzy odeszli w przeszłość i na spoczynek wieczny, po trudach żywota.

Jest jednak dzień, w któ rym zwykliśmy obchodzić święto umarłych. W dniu tym myśl nasza, wyzbywszy się na chwilę trosk codziennych — łączy się wątłą nicią wspomnień z duchami tych, u których ołtarzy przeszłości czerpaliśmy otuchę do wytrwania w bólu i męce, goryczach i zwątpieniu w latach niewoli, w momentach cieżkich i pełnych udręczeń, zawodów pełnych, skarg i czarnych myśli.

Jakże ich już wielu spoczywa w mogiłach. Szczęśliwi ci, nad grobami, którym płaczące brzozy szumią dziś żałośnie, nucąc im rzewną pieśń do snu wiecznego.

Szczęśliwi ci, co kości swe złożyli w ziemi rodzinnej, za którą życie oddali w potrzebie. Szczęśliwi ci, których choć ich współcześni zrozumieć nie mogli, wnukowie i prawnucy czczą, w szczątkach, z pietyzmem przechowując przyszłym pokoleniom na wzór i pamiątkę o nich podania, owiane urokiem niezwykłym.

Ale tylu jest synów szlachetnych ojczyzny, którzy w obczyźnie, nie na swojej ziemi legli, pełniąc sumiennie twardy obowiązek.

Tylu bezimiennych bohaterów ma Polska, o których grobach nikt już nie pamięta, a nawet nic nie wie.

I oto w dniu święta umarłych, kiedy na grobach zajarzą się świec płomienie migotliwe, niechaj nie będzie mogiły, o której Pol ska zapomnieć by mogła. Spłaćmy wspomnieniem cho ciaż dług przeszłości, z któ rej w historji przyszłość po łączymy ogniwem czynów własnych, teraźniejszych.

I te sybirskie, w tajgach oddalonych, i te, co świeże, z walk ostatnich wzro słe, a czcią niezwykłą jesz cze dziś owiane — niechaj każdemu równie będą dro gie, — polskie mogiły. Ko góż ze zmarłymi nie wiążą wspomnienia w święto umarłych? Kto w wojnach wielu, kto w porywach mło dzi na bój nierówny, na walkę rozpaczną w obro nie granic ojczystych i by tu wolnego przyszłych poko leń—nie utracił ojca, syna brata, przyjaciela, męża lub bliskiej, kochanej os o b y? Jak Polska długa, jak Pol ska szeroka i gdzie o Pol sce myśl się tylko błąka — wszędzie są polskich tuła czów mogiły.

Dziś, dzień umarłych...

Niech ci, dla których doczesne już życie straciło u rok, k t ó r z y przeszli do wieczności — dziś choć przez chwilę połączą się z nami, natchną nas wiarą w wiel ką misję Polski, w którą wierzyli, za którą ginęli...

W cichy, jesienny wie czór, na mogiłach cmentar nych, z szeptem modlitwy, płynącej w przestworza, niech wzrośnie w sercach żyjących nadzieja, że ci, co w świecie znajdują się cie ni — w nas godnych znaj dą po sobie następców. „Przyszłości p o d n o ś m y gmach, ale nie depczmy przeszłości ołtarzy, choć mamy s a m i doskonalsze wznieść..."

W uścisku bratnim u mogił cmentarnych niechaj się nasze splotą dzisiaj dło nie. Polska powstała, by żyć. Niech będzie taką, ja ką ją wyśniły te pokolenia, których grobami zasłała się, będąc — do niedawna — ziemią krzyżów i mogił, a dziś tętniąc życiem odro dzenia... To sobie w świę to umarłych ślubujmy...

i. st.

Wrogowie sanacji państwa!

Parę tygodni temu, staliśmy w obliczu katastrofy finansowej.

Wartość marki polskiej spadała z każdym dniem więcej, drożyzna zaś wzrastając z szybkością zawrotną uniemożliwiała wprost najfantastyczniejszą kalkulację jakiegokolwiek budżetu gospodarezego. Wobec tej żywiołowej katastrofy, mającej cechy anarchji społeczno-ekonomicznej, byliśmy bezradni.

W tej krytycznej sytuacji społeczeństwo, całe już bez względu na klasy i partje — zdecydowało się bronić państwo przed grożącym nam bankructwem walutowem za cenę wzajemnych następstw o charakterze nadzwyczajnych podatków, daniny it. p.

Powtarzamy z naciskiem, że społeczeństwo nasze przez usta swych reprezentantów w Sejmie „zdecydowało" się, bo nie mogło być inaczej. Zdenerwowanie z powodu spadku waluty było tak wielkie i powszechne, iż nie było wówczas nikogo, ktoby ośmielił się wystąpić poważnie na arenie sejmowej przeciwko żelaznemu programowi ministra skarbu p. Michalskiego. Bo opozycję lewicy przeciwko przedłużeniu ośmiogodzinnej pracy—nie możemy nazwać atakiem na program sanacyjny p. Michalskiego. Jest to kwestja raczej polityczna, nasuwająca wiele nieporozumień z racji interpretowania ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy a co najważniejsze kwestja, która w niczem nie godzi w program sanacji naszej skarbowości.

Męskie zatem wystąpienie p. Michalskiego w Sejmie a zarazem jego zapowiedź wydobycia ze społeczeństwa drogą podatków około 100 miljardów marek — zrobiły swoje!

Waluta polska jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, po

częła z każdym dniem wzrastać na wartości, radykalne zaś zarządzenia p. ministra Michalskiego—wymierzone były przeciwko grabarzom waluty polskiej t. j. przeciwko czarnej giełdzie i niestety bardzo wielu — nieuczciwym bankom.

Ten pocieszający atoli objaw krystalizującej się równowagi wartości marki polskiej — wywołał równocześnie najniebezpieczniejsze instynkty egoistycznej polityki poszczególnych stronnictw sejmowych.

I oto jesteśmy świadkami niesłychanie zbrodniczego procesu, jak ci ówcześni targowiczanie usiłują intrygami i insynuacjami zachwiać stanowisko energicznego, świadomego celów i niepodporządkowanego żadnej partji p. ministra Michalskiego, ażeby tylko obalić znienawidzony przez nich program finansowy...

Jest to gra nikczemna, szalona, gra obłąkanych, godząca w najwyższe dobro Narodu, w podstawy materjalne państwa.

A prym w tych brudnych zabiegach jeśli już nieobalenia to zwypaczenia projektu p. Michalskiego—wiedzie osławione stronnictwo megalomana chłopskiego p. Witosa! Polskie stronnictwo ludowe przez swych menerów, wyszkolonych na zdeprawowanem gruncie polityki wiedeńskiej, z całym kunsztem i przebiegłością rozwydrzonego prostaka, rzuca kłody pod wspaniale zarysowujący się gmach zdrowej gospodarki finansowej.

I to się nazywa troską o dobro państwa!

Taki już jest patrjotyzm tych skompromitowanych jednorocznymi rządami panów. Jeśli do tego dodamy niestrudzone zabiegi stronnictw kapitalistycznych przy pomocy rozmaitych „bulwarowych" popularnych organów, które od jakiegoś czasu jakby na komendę zamilknęły o planie finansowym p. Michalskiego i przestały wypisywać hałaśliwie dytyramby na cześć ministra skarbu — widzimy jasno tę nieuczciwą robotę, prowadzoną w Sejmie, w komisjach, w prasie, robotę popierającą interesy wzbogaconego chłopstwa, obszarników, kapitalistów i różnych wojennych dorobkiewiczów.

„Szlachetny" ten obóz patrjotów nie myśli niczego utracić z lichwiarskiego stanu posiadania. Państwo i naród o tyle go obchodzi, o ile ciągnie zeń dochody.

Niebezpieczeństwo grozi wielkie. Zdrowa opinja społeczeństwa nie powinna dopuścić do obalenia programu finansowego p. ministra Michalskiego.

Dla robotnika i inteligenta, sprawa ta jest tem doniośleisza, ile, że rozchodzi tu się o jego byt, zagrożony wskutek ustawicznie wzrastającej drożyzny, mającej swe źródło w fatalnej gospodarce finansowej państwa.

Kto jest wrogiem sanacji finansowej — jest równocześnie wrogiem państwa i ludu, który ciężko musi żyć z fizycznej i umysłowej pracy. *K. Dąbrowski.*

TELEGRAMY.

Na tropie spisku ukraińskiego

LWOW. (Tel, wł.) W dalszym śledztwie w sprawie spisku ukraińskiego, znaleziono liczne dokumenty, stwierdzające, że we Lwowie istniał tajny galicyjsko-ukraiński urząd centralny, mający pod sobą organizacje okręgowe, powiatowe i miejscowe, do których dostosowany był system piątkowy. Stwierdzono, na podstawie znalezionych dokumentów, że przy gotowano powstanie, które miało wybuchnąć w jesieni. Nadto stwierdzono pobyt we Lwowie przed kilku tygodniami Wasyla Wyszywanego — Habsburga, który odbył dłuższą konferencję z adwokatem dr. Stefanem Baranem.

Barana wczoraj aresztowano. Za czasów inwazji rosyjskiej był on dyrektorem policji lwowskiej. Obecnie podczas powstania miał wprowadzić na tron Zachodniej Ukrainy Wasyla Habsburga. Znalezione obecnie dokumenty świadczą, że Lwów podzielili ukraińcy na odcinki wojskowe, a nawet ustanowili komendantów.

Delegaci Rady Ligi w Gdańsku

GDANSK. W myśl uchwały Rady Ligi Narodów która wyznaczyła podkomisję, celem zbadania położenia finansowego Gdańska, przybyli do Gdańska członkówie tej podkomisji francuz Avenoul, belgijczyk Janson i anglik Nixon, którzy zabawią tu dwa tygodnie.

Nowy rubel srebrny sowiecki.

WARSZAWA. (wł.) Na wszechrosyjskiej "konferencji taryfowej w Moskwie, p. Preobrażeński pokazał członkom konferencji pierwszy rubel srebrny sowiecki. Z jednej strony monety jest rysunek gwiazdy „pięcioramiennej, a z drugiej strony napis — „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!" i godło sowieckie — sierp i młot.

Rubel srebrny wywołał wielką sensację wśród zebranych.

Projekt zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.

WARSZAWA. Prasa donosi: Rząd zamierza wnieść projekt o zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów. Projekt polega na podniesieniu obecnego komornego, które oparte jest na stawkach z r, 1914.

Według tego projektu, mnożnik podwyżki komornego za mieszkanie do 3 pokojów wynosić ma 200, do 6 pokojów — 500, a ponad 6 pokojów — 600.

Od 1 stycznia 1922 będzie obowiązywała umowa prywatna z właścicielami, oparta na stawkach nowych, zaś z d. 1 czerwca 1922 ustawa o ochronie lokatorów ma wogóle stracić moc obowiązującą.

Rokowania polityczne polsko-czeskie.

WARSZAWA. Między Polską a Czechami, po ukończeniu rokowań gospodarczych rozpoczęły się rokowania polityczne. Polska i Czechy gwarantują sobie obopólnie neutralność w razie napadu któregokolwiek ze sąsiadów.

Pół miljarda franków pożyczki dla Polski.

WARSZAWA. (Tel.wł). „Przegląd Wieczorny" utrzymuje, że delegatowi pos. Radziszewskiemu,który wrócił z zagranicy, udało się zawrzeć z finansistami francuskimi i belgijskimi układ przedwstępny, celem uzyskania pożyczki dla Polski w wysokości 500 miljonów franków po kursie 96 na 6 proc.

Ententa żąda wstrzymania interwencji Jugosławji.

NAUEN(Radjo) Angielski i francuski poseł w Belgradzie zażądali od rządu jugosłowiańskiego zaniechania zamiaru wojskowej interwencji na Węgrzech, wskazano na to, że taki krok wywołaby niekorzystne wrażenie u ich rządów.

Sprawa wydalonych Rosjan przez komisję spraw zagranicznych.

WARSZAWA (wł.) Na ostatnim posiedzeniu komisji spraw zagranicznych rozważano sprawę usunięcia Sawinkowa i innych Rosjan z Warszawy. Minister spraw zagranicznych Skirmunt przytoczył szereg dokumentów, z których wynika, że zarządzenie rządu polskiego były uzasadnione. Między innemi Minister odczytał list Sawinkowa, którego treść odbiega od normalnej uprzejmości dyplomatycznej. W liście tym Sawinkow grozi, że przymierza polsko-rosyjskiego nieda się osiągnąć i on będzie dążył do przymierza rosyjsko-czeskiego.

Prezydent ministrów Ponikowski zaznaczył, że w opinii publicznej panuje przekonanie, jakoby rząd w sprawie Sawinkowa nie doznawał dostatecznego poparcia w Sejmie. Wobec tego prezydent ministrów zażądał wotum zaufania.

W dyskusji przemawiało szereg mówców.

Dyskusja przyjęła charakter niekorzystny dla wiceministra Dąbskiego. Uchwalona rezolucja domaga się, aby min. Skirmunt dobrał sobie odpowiedzialnych współpracowników. Za rezolucją głosowali wszyscy, z wyjątkiem socjalistów i ludowców. Rezolucję tę uważają powszechnie za wotum nieufności dla Dąbskiego i przypuszczają, że Dąbski poda się do dymisji.

Kronika telegraficzna.

× Wedle doniesień z Moskwy ogłoszono dekret o powołaniu pięciu roczników na połowę l stopada. Zwolnieni będą tylko ci, którzy wysłużyli w armji przepisany okres.

× We wtorek dnia 25 bm. jak donosi: Il. „Kur. Codz." w kaplicy Łazienkowskiej w Warszawie ksiądz kapelan Tokarzewski pobłogosławił związek małżeński między panem Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim a panią Olgą Szczerbińską.

× Krążą w Warszawie niesprawdzone pogłoski, że bolszewicy przygotowali spisek przeciw generałowi Zeligowskiemu. Spisek zdołano jednak w porę udaremnić. W kołach politycznych krąży wiadomość, że przed zebraniem się sejmu orzekającego w Wilnie generał Zeligowski ustąpi.

× Minister skarbu wniesie do Sejmu projekt, którego treścią będzie zakaz zawierania umów handlowych w dolarach i wogóle obcych walutach.

× Paryska konferencja ambasadorów uchwaliła wyznaczyć jako miejsce pobytu ekscesarza Karola wyspę Madeirę, o ile Portugalja udzieli na to swego pozwolenia.

× Do Poznania przybył nowy minister byłej dzielnicy pruskiej, dr. Józef Wybicki i objął urzędowanie.

× Prezydent poznańskiej dyrekcji kolejowej, Dobrzycki został wyznaczony i uprawomocniony do objęcia kolei Górnego Śląska.

× „Gazeta Opolska" w Opolu przestała wychodzić. Opole wydane zostało na łup niemczyzny.

× „Iwiestja donoszą, że liczba repatrjantów polskich w gub. Carycyńskiej wynosi około 30 tys. ludzi W październiku jeszcze ma być wywiezionych 7000 ludzi.

× Dawniejszy prezydent szwajcarski Ador przeznaczony został na bezstronnego prezesa przy prowadzeniu narad nad rozwiązaniem sprawy gospodarczej na Górnym Śląsku.

× W związku z projektowaną przez ministra skarbu daniną wpłynie do kasy państwowej 80 miljardów marek, co stanowi przeszło półroczną produkcję państwowych zakładów graficznych.

× Umowa polsko-czeska zawiera między innemi następujące bardzo ważne postanowienia: 1) Obopólna życzliwa neutralność na wypadek zaatakowania przez sąsiadów. 2) Przepuszczanie i prawo zakupu amunicji. 3) Komisję mieszaną, mająca głos doradczy w sprawach mniejszości narodowych.

Z Górnego Śląska.

Wojska koalicyjne ustępują.

BYTOM (wł.) Komisja koalicyjna czyni już do przygotowania wycofania wojsk koalicyjnych, załogujących na Górnym Śląsku Dla Francuzów i Anglików przygotowano rzekomo 10 pociągów, Włosi wyjadą w 23 pociągach. Daty rozpoczęcia transportów jeszcze nie ustalono.

Ks. Kapica delegatem biskupim na Górnym Śląsku?

WROCŁAW. Książę biskup Bertram z Wrocławia zamianował ks. Kapicę delegatem swoim na G, Śląsku. Utworzenie górnośląskiej delegatury ma tylko charakter przejściowy i nie jest jeszcze ostatecznem rozwiązaniem sprawy organizacji kościelnej na G. Śląsku.

Odezwa do górnoślązaków za kordonem,

KATOWICE (PAT). Naczelna Rada ludowa wydała do ludności polskiej, pozostającej przy Niemcach odezwę, w której wyraża żal z powodu odcięcia Górnoślązaków od ukochanej Polski i zapewnia, że rząd polski nigdy o nich nie zapomni i wzywa do szerzenia oświaty i do organizowania się w związkach polskich.

Niemiecki komisarz dla G. Śląska.

GDAŃSK „Danziger Ztg" donosi z Berlina, że gabinet Wirtha na pierwszem posiedzeniu uchwalił: 1) wystosować do rządów państw koalicyjnych notę z protestem przeciw rozstrzygnięciu górnośląskiemu; 2) zamianować komisarzem rządowym górnośląskim d-ra Schiffera min. sprawiedliwości w pierwszym gabinecie Wirtha, a jego zastępcą d-ra Lewalda sekretarza stanu w min. spraw wewnętrznych.

Komisja graniczna

KATOWICE (P.A.T.) Komisja graniczna rozpoczęła już swe czynności.

Telegram ten potwierdza naszą depeszę własną z niedzieli. Przym Red.).

Wskrzeszanie prasy polskiej.

BYTOM. (Tel. wł.) Długoletni redaktor i wydawca p. Koraczewski powraca do Opola, celem uruchomienia „Gazety Opolskiej" i „Nowin Codziennych". Pisma te, jak wiadomo, przestały czasowo wychodzić z racji zdemolowania zakładów drukarskich przez bojówki niemieckie w czasie napadu tychże na drukarnię „Gazety Opolskiej".

Strejk spożywców.

Warszawscy restauratorzy zwrócili się do społeczeństwa w prasie z odezwą w której zawiadamiają, o zamknięciu do brwolnem swych zakładów gastronomicznych od 5 po poł. w sobotę do rana w poniedziałek, tj. przez pół soboty i całą niedzielę.

Ten wyrok na spożywców spowodowany był rzekomemi szykanami władz kontrolujących, jakie podobno zaglądają pp. restauratorom do garnków a to było kamieniem obrazy dla tych panów, u których Warszawa przepija 4 miljardy tygodniowo.

Nie wystepując przeciw godności udanej panów restauratorów warszawskich, stwierdzamy, że drożyzna restauracyjna, wobec polepszania się wartości marki, jest ciężką krzywdą, wymierzoną przeciw społeczeństwu, które nie straci na zamknięciu w święta przybytków alkoholu, deprawujących wojsko i młodzież, te dwie podwaliny potęgi i przyszłości narodowo-państwowej. Społeczeństwo to jednak; musi posiadać swe jadłodajnie do użytkowania.

Gorzej, iż nietylko restauratorowie wydali wojnę społeczeństwu pod pozorem obrony swej godności zawodowej od napastniczej kontroli rządowej, ale i całe też kupiectwo a zwłaszcza handlujący artykułami spożywczymi i pieczywem stale podnoszą ceny, bez względu na zwyżkę waluty i spadek cen mąki oraz ziemiopłodów.

W Zagłębiu sprawa ta dotyczy ogromnej liczby robotników i górników, wywołując groźne objawy niezadowolenia ze strony mas, łatwiej poddających się występnej agitacji żywiołów przeciwpolskich wewnętrznych. Zagłębie droższem jest od Warszawy i Łodzi.

Gdyby więc miejscowi restauratorzy na przeciąg dni świątecznych i niedziel zastrejkowali nie bronimy im tego. Przeciwie, sami zorganizujemy strejk spożywców, nabywając wyłącznie artykuły najpierwszej potrzeby i to w zmniejszonej ilości, z powstrzymaniem się od wszelkich zakupów i zaopatrzeń naszej kuchni i śpiżarni.

Skoro to potrwa dłużej, bezwarunkowo musi nastąpić wydatny spadek cen, bo przecież pp. szewcy, krawcy, piekarze, rzeźnicy, sklepikarze, fryzjerzy i t. d. nie będą mogli porzucić swych zawodów intrantnych, przenosząc się do urzędów, do nauczycielstwa, adwokatury, medycyny, dziennikarstwa i t. p.

Klin klinem! Robotnicze strejki nauczyły nas postu bo wszakże po kilka, nawet po kilkanaście dni sklepy bywały pozamykane.

Możemy także urządzić sami strejk inteligencji, strejk spożywców, zapomocą którego, pozostając przy pracy, zmusimy paskarzy do porzucenia wstrętnego procederu, obniżania marki polskiej, przez pasek.

Przyjdzie to wszystko, z tem większą łatwością, że w Polsce nastąpił obecnie ponowny krach czyli deruta walut zagranicznych; dolary spadły na 2750, a marki niemieckie na 21. Fala taniości ogarnęła Lwów, Kraków, Lublin, Częstochowę, Piotrków, Białystok i Włocławek, w branży bławatów, manufaktury, obuwia i odzieży.

To w hurcie.

Z handlem detalicznym sprawa trudniejsza, bo detaliści uważają, że cena może rosnąć, lecz nigdy spadać.

Trzeba im wyperswadować to niemądre urojenie, za pomocą masowego i solidarnego powstrzymania się przez dłuższy okres od zakupów, czyli, mówiąc nowocześnie przez strejk spożywców.

Niech się wyleczą z choroby paskarskiej.

To wyjdzie im tylko na zdrowie: I dusze zbawią i Ojczyzny nie zgubią!

Cz L.

Od Wydawnictwa.

Pomimo znacznej podwżki cen papieru, oraz innych materjałów, jak również podwyższenia wynagrodzenia pracownikom, postanowiliśmy pracować intensywniej i dłużej, a ceny za pismo **nie podnosić.**

Chcemy choć w części przyczynić się do utrzymania cen obecnych, względnie do obniżenia takowyhh.

Liczymy wyłącznie na własne siły i na poparcie czytelników, których koło powieksza się i mamy nadzieję stale wzrastać będzie.

Spółka Wydawnicza.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Drzewa resztkami zwiędłych liści pruszą
Drżą świec na grobach niepewne płomienie,
Z jękami wichru łączy się westchnienie
Żywych, co przyszli, by rozmawiać z duszą..

Umarłych święto, dzień smutku, żałoby
Chwila, co ludzi od życia odrywa..
Niejedna postać zgięta, nieszczęśliwa
Błąka się cicho dziś pomiędzy groby..

Cmentarna cisza... miejsce ukojenia
Dla wszystkich, którzy zapragną spoczynku
— Dziś w wielkie miasto duchów się zamienia,
Które przybędą, jak na zew, w ordynku..

I ciche będą wieść tu rozhowory
Dusze umarłych i dusze żyjących.
Schylą się czoła dumnych, wśród pokory,
Nad mogiłami w łunach świateł drżących.

Głuche się w piersiach ozwą ludzkich szlochy,
Cicho się w oczach dumnych łza zakręci,
Gdy staną żywi nad martwymi prochy
Tych, których świat już swodniczo nie nęci...

Cmentarz z przeszłości snuje opowieści:
Każda mogiła to historji karta.
Ileż w niej pragnień, żądz, bólów się mieści...
W niej tajemnica niejedna zawarta.

Płynie rzesz ludzkich po cmentarzu fala.
Łuna się świateł rozlewa, jak rzeka,
I szept w przestworzach zda się słychać zdala:
„Wszystkich was, ludzie, koniec tak, czeka“..

Es.

— Zaniedbane groby. Raz na rok przypadające święto umarłych, nasuwa nam obowiązek zwrócenia uwagi tutejszym sferom chrześcjańskim, z równo robotniczym, jak inteligencji, że na cmentarzu sosnowieckim panują wielkie nieporządki, a groby i pomniki znajdują się w pożałowaniu godnym stanie. Kult przodków jest znany u wszystkich społeczeństw kulturalnych, a niejakiem odbiciem cywilizacyjnego poziomu gminy żywych, bywa zazwyczaj stan i wygląd zewnętrzny miasta umarłych, dokąd udają się pozostali przy życiu członkowie rodzin, aby wspomnieć i uczcić zmarłych swoich, krewnych. Należy bezwarunkowo pomyśleć o upiększeniu tutejszego cmentarza, a przynajmniej o doprowadzeniu go do porządku. W przeciwnym razie, pozostawiając go w nieładzie, damy sobie niemiłe świadectwo ubóstwa ducha.

— Chorągiewki żałobne. Dziś i w dzień zaduszny w kwiaciarniach i w składach trumien, oraz na cmentarzu sprzedawane będą chorągiewki żałobne, zamiast lampek do ozdabiania i oświetlania grobów. Zwyczaj ten przyjął się w całej Polsce, podczas wojny z powodu zdrożenia tłuszczów. Czysty zysk z pomienionej sprzedaży chorągiewek i znaczków żałobnych przeznaczony jest na rzecz Komitetu Opieki nad mogiłami poległych żołnierzy. Inicjatywa wyszła tu od władz wojskowych, w razie więc pomyślnej zbiórki, magistrat wystąpi do nich o wysłanie kompanji żołnierskiej do uporządkowania tych mogił, które istotnie przedstawiają obecnie widok opuszczenia i nędzy, a to bynajmniej nie przystoi grobom rycerzy poległych za Tę, co zmartwych wstała.

— Miljonówka № 2518428. Na ostatniem ciągnieniu miljonówki wylosowany został № 2518428.

— Tanie mięso — lecz nie u nas! Bydło rogate i barany sprowadziła z Litwy za zezwoleniem Senatu jedna z gdańskich firm i próba dowozu tego mięsa okazała się w pełni szczęśliwą. Bydło przeznaczone na rzeź, które sprowadzono, nie było jak pisze „Gaz. Gdańska“, wprawdzie najprzedniejszego gatunku, jednakże sam fakt dowozu bydła z Litwy wpłynął na obniżenie się cen targowych na mięso: Podczas gdy dawniej cena mięsa wynosiła około 12 mk. za funt, obecnie cena ta spadła do 6,50 względnie 6 marek. Czy w Zagłębiu nie wpadniemy na pomysł podobny?

— Z karty żałobnej. Zmarł w Warszawie znany prawnik, brat rejenta w Sosnowcu, ostatnio także rejent miejski w Warszawie, Antoni Raykowski, b. Kierownik działu prawnego Centralnego Komitetu Obywatelskiego Opieki nad uchodźtwem i mieniem polskiem w Rosji. Sz. Bratu ś. p. Antoniego Raykowskiego ślemy niniejszem naszą głęboką kondolencję.

— Posiedzenie T-wa Lekarzy Zagłębia odbędzie się w środę, dnia 2 listopada rb. o godz. 7 i pół w. w lokalu własnym, a nie w czwartek, jak to podano w numerze niedzielnym.

— Z operetki. Na niedzielnym przedstawieniu wieczorowem w baśniowej operetce „Cygańska Miłość“, odznaczyli się wyborną grą p.p. Godlewska i Ślązak, oboje usposobieni jaknajlepiej pod względem wokalnym oraz p.p. Kisielewski, Otrębski, Romanowski, Linkowska i Truszyński, w swych partjach komicznych i charakterystycznych. Chóry działały sprawnie, orkiestra i balet również.

— Podrzucenie dziecka. W dniu 27 bm. Swierczak Teofil, zamiesz. w Strzemieszycach na koloniji Moychowizna, przy ul. Kościelnej znalazł w pobliżu swego domu podrzucone 3 tygodniowe dziecko, płci męskiej, z karteczką na której napisano: „Proszę o chrzest“. Dziecko oddano do przytułku sióstr pasjonistek.

— Obywatelstwo w Warszawie zastrejkowało. Gazety warszawskie w dalszym ciągu donoszą, że od kilku dni składy kupieckie jakoby wymarłe, mało kto coś kupuje. Kupcy narzekają na brak odbiorców, skutkiem czego namyślają się, czyby towarów nie sprzedawać taniej.

— Wzrost liczby bydła. Według obliczeń zebranych przez władze, hodowla bydła i nierogacizny w Kongresówce i Małopolsce zwiększyła się o 30 tysięcy głów. W samem województwie warszawskiem znajduje się o 59 tysięcy bydła rogatego więcej, aniżeli w 1919 roku.

Z teatru H. Czarneckiego.

(Komunikat).

Jak było zapowiedziane, towarzystwo, pomimo doboru sił, będzie powiększone w dalszym ciągu to się uskutecznia Już przyjechały znakomita śpiewaczka p. Zofja Bonecka, Majewska, Marja Linkowska, Wanda Zamorska, Wojciech Wojtaszek, Stefan Truszyński i inni. Repertuar zapowiada dziś we wtorek tylko jedno przedstawienie „Chrześniak wojenny“ farsę na której kto chce, czy nie chce, śmiać się musi.

W środę, z powodu Dnia Zadusznego przedstawienia nie będzie

W czwartek, pełna humoru operetka „Panna w koszarach“

W piątek poraz pierwszy „Ciemna plama“

Sprzedaż wczesna biletów na powyższy repertuar rozpoczęta.

Z kraju.

CZĘSTOCHOWA

Gazownia w Częstochowie. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej prezes dr. Nowak zakomunikował, że z inicjatywy Magistratu ma powstać w Częstochowie gazownia. Projekt ten, posiadający wielkie znaczenie dla rozwoju przemysłowego i kulturalnego, niezadługo będzie przedstawiony Radzie miejskiej.

Gospodynie sosnowieckie, będzińskie i dąbrowskie byłyby bardzo ukontentowane, gdyby gazownię założono również w Zagłębiu, gdzie służba domowa jest bajecznie drogą i wymagającą Rzeczą jest pożądaną wprowadzić w miastach Zagłębia odpowiednie urządzenia do gotowania, prania i prasowania i przy pomocy kuchenek gazowych. bo nabywanie węgla i drew przedstawia dla pracujących umysłowo kobiet zbyt wielkie trudności

Nr. 246

Świętej Pamięci!

Swiętej Pamięci! Płynie jęk spiżowy,
Dzwon namogilny wielką głosi wieść:
Powstańmy uczcić uczynkiem i słowy
Tych, co polegli za ojczyzny cześć!

Licz na miljony bułce, co w obronie
Wolności ludów przelewały krew!
Polak—w promiennej męczęństwa koronie
Jak lew zwyciężał i ginął jak lew!

Cześć ci przeszłości! Cześć Polsko piastowa!
Ledwie zabłysnął chrześcijaństwa świt
Dały świadectwo Wrocław i Głogowa
Co znaczy Polski niepodległej byt!

Potem przez Płowce, przez Grunwaldu pola
Wciąż bohaterstwa przewija się nić!
Krainy Litwy, Rusi i Podola
Przytula Polska, aby mogły żyć!

Swiętej Pamięci! Cześć Wam bohaterzy
Pierś wasza starła napór wschodnich law!
Cześć Wam obrońcy ojczyzny—macierzy,
Od wód Bałtyku do dnieprowych raf.

Wyście sprawili Kirholmu zwycięstwo!
Nie zmógł was liczny muzułmanów rój
Tam pod Chocimem! I przez wasze męstwo
Klęskę Cecory zmył wiedeński bój!

Potem ojczyznę miłą Wam wydarto:
Zahuczał straszny Maciejowic grom!
I tą Kościuszki,pełną chwały kartą
Zamknięto pierwszy wolnej Polski tom!

A teraz, czasu Wielkiej ludów Wojny
Wyście odparli od Warszawy bram
Ten rozpasany dziki, niespokojny
Tłum bolszewików—I za to, cześć Wam!

Swiętej Pamięci! Oto nasze hasło
Gdy Polska w blasku zmartwychstania lśni!
Uczyńmy śluby, aby nie wygasło
Słońce ich chwały, które w sercach tkwi!

S. Krajewski.

Z Odczytu o Leonardzie da Vinci.

W pięknej sali gimnazjum męzkiego im. Staszica przy ul. Dietlowskiej, odbył się w niedzielę o godz. 5 po poł. renesansowy odczył Dyrektora tej uczelni prof. Woyny o Leonardzie da Vinci, wobec dość licznie zgromadzonych słuchaczów pomimo znacznej odległości od śródmieścia.

Mając przed sobą audytorjum z młodzieży przeważnie szkolnej, prelegent rzecz swoją ujął w formę przystępnego b. zajmującego wykładu, poprzedzonego wstępem o wrażeniach osobistych w Medjolanie, gdzie oglądał słynną Ostatnią Wieczerzę Leonarda Da Vinci, która niestety przedstawia się teraz całkiem inaczej niż przed wiekami, uległa bowiem zniszczeniu w kaplicy wilgotnej, uległa też zeszpeceniu przez niefortunnych odnawiaczów.

Wogóle wszystką twórczość Leonarda, tego tytana epoki Odrodzenia spotkał los fatalny. B. mało dzieł jego genjalnego pędzla zachowało się dla potomnych, bo nawet słynny obraz Gióconda, czyli Monny Lizy aczkolwiek istnieje, ale stan jego godzien jest pożałowania.

Leonardo da Vinci, jak zjawił się nieoczekiwanie, prawie że tajemniczo, tak zniknął Umysł to wyolbrzymiony, o przedziwnem uduchowieniu i delikatnej kompleksji, mimo pozorów atletyzmu postaci. Niewyczerpany geńjusz jego twórczości obejmował wielostronną mocą wszystkie dążności artystyczne i kulturalne ludzkości, wyprzedzając swą współczesność o kilka stuleci. Da Vinci był malarzem rzeźbiarzem, budowniczym, muzykiem, wynalazcą. Zowią go dzisiaj ojcem żeglugi powietrznej, bo pierwszy naszkicował zarys aparatu lotniczego.

I chociaż nic z jego podziwu budzącej, twórczej myśli nie dochowało się w stanie doskonałości, chociaż przez całe życie sam rozczarowywał się do niej, na widok jak dzieła jego myśli i gienjusza niszczeją — to jednak ta resztka, co po nim została, chociaż by ta zachowana w szkicach ołówkowych i w 6 ciu tomach poezji, rozpraw i traktatów. świadczy wymownie o nieprawdopodobnie bogatej, jego duchowej organizacji i potędze genjuszu, z którym zaledwie mogą się mierzyć w dziedzinie sztuki Michel Angelo, a w rejonach myśli oderwanej Paskal, obaj olbrzymy monomentalne.

W malarstwie Leonardo pierwszy zastosował perspektywę powietrzną i wyraz psychologiczny, w technice projektował przebijanie gór, lokomocję parową, awjatykę. Był także ów nieśmiertelny Toskańczyk znakomitym inżynierem wojskowym, a jego pomysły techniczne i chemiczne w zakresie materjł wybuchowej, oraz fortyfikacji zjednały mu sławę w sferach militarnych.

Nie cieszył się wszelako sympatją i popularnością wśród współczesnych, którzy go najoczywiściej pojmować nie mogli. Nawet równy mu genjusz Michał Anioł coś cierpiał do niego, acz współzawodnictwo tytanów mogło być zaiste rzeczą przepiękną i bogatą w plon niesłychany.

Za wzniosłą treść odczytu wygłoszonego dykcją i krystaliczną nieposzlakowaną polszczyzną zgromadzenia słuchacze dziękowali Sz. prelegentowi szczeremi oklaskami.

Cs. L.

Rozmaitości.

Arystokraci murzyńscy.

Angielski misjonarz John Roscoe ogłosił nie dawno temu rewelacje o murzynach. Obecnie wyszła jego książka p. t.: Dwadzieścia pięć lat we wschodniej Afryce, Szczególnie długo zatrzymuje się autor wśród murzynów, zamieszkałych w Ugandzie, nazywając ich arystokratami. Pozatem, że są zabobonni, wykazują dużo kultury obywatelskiej i towarzyskiej. Wielu z obywateli murzyńskich Ugandy wyjeżdża do Ameryki lub Anglij, aby w tamtejszych uniwersytetach zdobyć naukowe dyplomy. Jedni z nich zostają tam i z czasem zdobywają stanowiska lekarzy, adwokatów, inżynierów i. t. d. drudzy wracają do ojczyzny i tutaj są czynni.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.